

**Protokół nr XV/2020 z XV sesji Rady Miasta Podkowa Leśna VIII kadencji (sesja nadzwyczajna),
która odbyła się w dniu 4 marca 2020 r.
w Centrum Kultury i Inicjatyw Obywatelskich w Podkowie Leśnej przy ul. Świerkowej 1**

Sesję Rady Miasta prowadził Przewodniczący Rady Miasta Michał Gołąb.

I. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad

O godz. 18.30 Przewodniczący RM M. Gołąb ogłosił otwarcie obrad i stwierdził kworum (obecnych w momencie stwierdzania kworum 11 radnych; nieobecni na całej sesji: radni D. Smolny i P. Dziekański; nieobecni na początku sesji: radni M. Łaskarzewska i S. Lasota; lista obecności radnych stanowi **załącznik nr 1 do protokołu z sesji**)

W posiedzeniu udział wzięli także Burmistrz Miasta, zaproszony na sesję ekspert oraz bardzo liczna grupa mieszkańców.

II. Przedstawienie porządku obrad

Przewodniczący RM M. Gołąb poinformował, że porządek obrad jest wyświetlony na ekranie. Wniosków o zmianę porządku obrad nie zgłoszono.

Porządek obrad sesji:

- I. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.*
- II. Przedstawienie porządku obrad.*
- III. Informacja na temat stanu realizacji inwestycji dotyczącej przebudowy Alei Lipowej w Podkowie Leśnej.*
- IV. Wolne wnioski.*
- V. Zamknięcie sesji.*

Przewodniczący RM poinformował, że jest to sesja zwołana w trybie nadzwyczajnym na wniosek Burmistrza Miasta. 10 lutego br. do RM wpłynął wniosek o zawieszenie realizacji przebudowy zabytkowej Alei Lipowej w Podkowie Leśnej, podpisany przez kilkaset osób, w tym przez ponad stu mieszkańców miasta. Po otrzymaniu ww. wniosku Przewodniczący RM wystąpił do Burmistrza z prośbą o przygotowanie raportu nt. stanu realizacji przebudowy Alei Lipowej.

Przewodniczący RM poprosił Burmistrza o przedstawienie zebranych danych w następnym punkcie porządku obrad. Przekazał także informacje o ochronie danych osobowych (wyświetlono również na ekranie i umieszczono w sali obrad). Poprosił przy tym o przedstawienie się osób zabierających głos w punkcie „Wolne wnioski”.

III. Informacja na temat stanu realizacji inwestycji dotyczącej przebudowy Alei Lipowej w Podkowie Leśnej

O godz. 18.35 do obrad RM dołączył radny S. Lasota. Obecnych 12 radnych.

Burmistrz Miasta A. Tusiński poinformował, że sesja zwołana została nie tyle z uwagi na ww. wniosek, lecz z uwagi na konsekwencje, jakie może ponieść miasto.

Burmistrz przygotował prezentację pt. „Aleja Lipowa – informacja o stanie realizacji inwestycji” (**załącznik nr 2 do protokołu z sesji**) i przedstawił program wystąpienia. W pierwszej kolejności Burmistrz poprosił o zabranie głosu pana O. Koszutkiego (mieszkaniec miasta, historyk, znawca historii Podkowy Leśnej i autor wielu wystaw o tej tematyce, członek Towarzystwa Przyjaciół Miasta Ogrodu Podkowy Leśnej, społeczny kustosz Obywatelskiego Archiwum Podkowy Leśnej, wyróżniony odznaką „Zasłużony dla Podkowy Leśnej”, były dyrektor Muzeum im. A. i J. Iwaskiewiczów w Stawisku).

Pan O. Koszutski, opierając się na slajdach nr 2 i 3 (mapa z 1911 r.) z prezentacji przygotowanej przez Burmistrza Miasta, przedstawił rys historyczny miasta, skupiając się na przekazaniu informacji nt. dóbr ziemskich Lilpopów i powstaniu Alei Lipowej (nasadzona pomiędzy 1890 a 1897 r., wytyczona od drogi łączącej od początków XIX w. Otrębusy z Nową Wsią i Owczarnią), wykazując, że Aleja nie jest tradycyjnym duktem historycznym. Dodał, że może spotkać się z osobami zainteresowanymi tym tematem i szerzej go przedstawić. Zazaczył także, że nie zaprzecza, że Aleję należy modernizować.

O godz. 18.47 do obrad RM dołączyła radna M. Łaskarzewska. Obecnych 13 radnych.

Następnie głos zabrała dr inż. M. Suchocka (architekt, autorka wytycznych jak i opinii dotyczącej projektu przebudowy Alei Lipowej - specjalistka w zakresie wpływu prac budowlanych na żywotność drzew i oceny długoterminowego wpływu uszkodzeń oraz gospodarki drzewostanem w miastach). Omówiła swój udział w projekcie dot. przebudowy Alei Lipowej. Wyjaśniła, że została zaproszona do projektu na etapie koncepcji i projektu budowlanego, aby zadbać o to, by konflikt pomiędzy infrastrukturą a drzewami był jak najmniejszy. Posiłkując się slajdami (**załącznik nr 3 do protokołu z sesji**) porównała pierwszą wersję projektu (bez zaznaczonych drzew i systemu korzeniowego) do projektu realizowanego, zmienionego w wyniku wizyt i prac architekta krajobrazu, w którym do układu nabiegów korzeniowych dopasowany został układ komunikacyjny (koryto nawierzchni ułożone w miejscu najmniej kolizyjnym dla drzew, slajd nr 4). Omówiła także rodzaj materiałów, które miałyby zostać użyte do realizacji projektu, w tym rodzaj i konstrukcję nawierzchni (w większości przepuszczalny materiał). Dr M. Suchocka uważa, że na całej powierzchni (ścieżka rowerowa i część pieszka) powinien być rodzaj nawierzchni typu HanseGrand (mineralna, wodoprzepuszczalna, elastyczna nawierzchnia bez spoiwa, używana w historycznych parkach, którą sypie się pomiędzy korzenie drzew) i wie, że jest dobra wola, aby taka nawierzchnia była, pomimo że na razie w projekcie jest TerraWay. Jej rolą było szukanie najmniej kolizyjnych rozwiązań i opracowanie wytycznych poprzez pracę w terenie z projektantem. Tak opracowany projekt pozwala być spokojnym o los Alei. We wszystkich projektach wykonawczych są odniesienia do wytycznych i projektu budowlanego. Ponadto Burmistrz zapewnił, że będzie nadzór dendrologiczny nad wykonaniem projektu (np. aby nie przesuszyć korzeni). W wytycznych jest też zaznaczone, że strefy ochronne mają być chronione. Dr M. Suchocka podkreśliła, że jest dumna z tego projektu i na swoich wykładach pokazuje go jako dobry przykład – najmniejsza inwazyjność przy tym wariancie. Układ ścieżek nie może być lepszy. Pozostaje kwestia wizualna i to, czego oczekują mieszkańcy.

Burmistrz Miasta przedstawił opracowany w formie prezentacji raport nt. stanu realizacji przebudowy Alei Lipowej (załącznik nr 2 do protokołu z sesji). Bardzo szczegółowo omówił historię projektu przebudowy Alei – od pierwszych pomysłów i koncepcji w 2006 r., kiedy to RM V kadencji powołała Komisję Doraźną ds. dróg i ciągów pieszych i rowerowych, poprzez opracowywanie kolejnych wersji projektów, Koncepcję Programowo-Przestrzenną systemu ścieżek rowerowych na terenie Gmin Zachodniego Mazowsza zrzeszonych w stowarzyszeniu "Mazovia" z 2008-2009 r., kolejne ekspertyzy, zawarcie w 2010 r. umowy o współdziałaniu samorządów gmin Brwinów, Milanówek i Podkowa Leśna jako PTO i umowę partnerską z 2013 r., utworzenie Stowarzyszenia PTO, opracowywanie i przyjęcie kolejnych strategii dotyczących m.in. projektu przebudowy Alei Lipowej i ścieżki rowerowej, zabezpieczenie środków w budżecie miasta na poszczególne lata. W lutym 2017 r. zawarto umowę z dr M. Suchocką, która opracowała wytyczne w zakresie nawierzchni dla ruchu pieszego oraz rowerowego i innych rozwiązań inżynierskich zmniejszających konflikt pomiędzy infrastrukturą a drzewami w Alei Lipowej. Wytyczne i opinie stały się integralną częścią późniejszych uzgodnień i pozwoleń. Burmistrz przypomniał także o spotkaniach z mieszkańcami (2016 i 2017 r.), poświęconych wyłącznie omówieniu projektu przebudowy Alei Lipowej oraz o spotkaniach bardziej ogólnych, ale na których temat Alei także był poruszany. Zebrane uwagi i opinie zostały wykorzystane w projekcie, nad którym pracowała dr M. Suchocka i projektanci. W czerwcu 2017 r. wyłączono projektowanie ciągu pieszego oraz ścieżki rowerowej w Alei Lipowej z projektu realizowanego w ramach PTO, RM podjęła jednogłośnie uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie Porozumienia Partnerskiego dotyczącego projektu budowy dróg rowerowych w ramach ZIT, a w lipcu 2017 r. miasto podpisało umowę na wykonanie dokumentacji projektowej budowlano-wykonawczej i kosztorysowej na ciąg piesz i trasę rowerową w Alei Lipowej. Burmistrz przedstawił także, jak wyglądało angażowanie środków finansowych miasta na ten cel. Podkreślił też, że projekt uzyskał wszystkie stosowne pozwolenia i uzgodnienia (np. Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Starostwa Powiatu Grodzkiego, Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie). Ponadto w 2018 r. Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków wyraził zgodę na prowadzenie prac budowlanych według przedłożonego projektu, Miasto uzyskało prawomocne zgłoszenie prowadzenia robót budowlanych w Starostwie Powiatu Grodzkiego i podpisało umowę o dofinansowanie projektu budowy ścieżek rowerowych w partnerstwie sześciu gmin (m.in. dot. realizacji traktu pieszorowerowego w Alei Lipowej). Wszystko to pozwoliło w listopadzie 2019 r. ogłosić przetarg na przebudowę Alei (wykonanie ścieżki rowerowej i chodnika w podziale na dwa etapy), a w lutym 2020 r. podpisać umowę z wykonawcą robót – firmą „ROKOM” Sp. z o.o. Wykonawca zobowiązał się do realizacji robót w terminie do dnia 29 maja 2020 r. Podpisano także umowę na pełnienie funkcji Inspektora Nadzoru Inwestorskiego nad realizacją przebudowy. Burmistrz dokładnie omówił również, co obejmuje realizowany projekt (slajdy 12 i 14). Podkreślił, że temat był przygotowywany i omawiany przez władze miasta kilku kadencji, poruszany był na sesjach RM, opisywany w Biuletynach Miasta oraz prasie lokalnej i regionalnej. Materiały dostępne są też w BIP. Wobec powyższego Burmistrz dziwi się, że wielu mieszkańców twierdzi teraz, że temat był im

nieznany, niekonsultowany i nieomawiany. Pomimo wcześniejszych spotkań i informacji doszło do zablokowania realizacji projektu, co naraża Miasto na wielomilionowe straty.

Burmistrz kontynuował, że 10 lutego br., w czasie urlopu Burmistrza, do kancelarii UM wpłynął wniosek o „zawieszenie realizacji przebudowy i przeprowadzenie konsultacji społecznych”, podpisany (po weryfikacji) przez 108 mieszkańców. Podkreślił, że nie jest to duży głos społeczności lokalnej, szczególnie biorąc pod uwagę, że np. kiedy była prośba Burmistrza o wsparcie mieszkańców przy kontrowersyjnej dyskusji o drogach w Podkowie, to pod wnioskiem podpisało się 784 osób w trzy dni, a pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum związanego z projektem ustawy o ustroju m. st. Warszawy podpisało się 882 mieszkańców (po weryfikacji). Bez względu więc na skuteczność akcji Burmistrz uważa, że wniosek z 10 lutego nie uzyskał poparcia społecznego.

20 lutego br. - na kilka dni przed upływem terminu do udzielenia odpowiedzi na ww. wniosek oraz przed powrotem Burmistrza z urlopu - do MKWZ wpłynął wniosek nieznanego Miastu organizacji społecznej - Stowarzyszenia Genius Loci z Warszawy - o wpis Alei Lipowej do rejestru zabytków. 24 lutego br. MKWZ wydał postanowienie o wszczęciu postępowania w tej sprawie. Od postanowienia nie służy odwołanie. Tego samego dnia zostało wystosowane do wykonawcy pismo w sprawie wstrzymania robót, zgodnie z zapisami postanowienia MKWZ. Jeśli dojdzie do dokonania wpisu, to będzie to trzecia forma ochrony dla Alei, kłócąca się z drugą formą – ochrony pomnikowych drzew przyrody i stojąca do niej w stosunku nadrzędnym.

3 marca br. Burmistrz i Przewodniczący RM udali się na spotkanie z Konserwatorem Zabytków, przedstawiając swoje stanowisko w sprawie. Natomiast 30 czerwca br. upływa termin realizacji projektu w ramach Porozumienia Partnerskiego dotyczącego projektu budowy dróg rowerowych w ramach ZIT. Wszystkie prace wstrzymano. Zmienia się status Alei, cała dotychczasowa praca idzie na marne, a wniosek z 10 lutego (o dodatkowe konsultacje) staje się bezprzedmiotowy. Po wydaniu prawomocnej decyzji Konserwatora o wpisie, co może potrwać miesiące, trzeba będzie wystąpić do Konserwatora o nowe wytyczne. Nieważne stają się też dotychczasowe konsultacje, pozwolenia i uzgodnienia. W przypadku zaniechania realizacji tej inwestycji Miasto naraża się na ogromne koszty w związku z koniecznością odstąpienia od zawartych umów oraz niewywiązaniem się z Porozumienia Partnerskiego. Miasto traci w oczach innych jednostek samorządu terytorialnego jako potencjalny partner w realizacji inwestycji celu publicznego. Ważność tracą wszystkie projekty, uzgodnienia, opinie, a wydano 72.330 zł. Ponadto Miasto straci dofinansowanie na budowę ścieżki w wysokości ponad 640.000 zł. Zagrożona jest cała dotacja dla Podkowy Leśnej w wysokości 1.133.166 zł. Za niewywiązanie się ze zobowiązań Porozumienia Partnerskiego przewidziano sankcje mogące sięgnąć kwoty 11.043.232 zł. 823.823,10 zł to kwota, o jaką może z roszczeniem wystąpić wykonawca, gdy Miasto odstąpi od umowy z przyczyn, za które wykonawca nie odpowiada. Miastu grozi również kara w wysokości 10% wynagrodzenia umownego za zerwanie umowy z firmą pełniącą funkcję Inspektora Nadzoru Inwestorskiego. Burmistrz wykazał, że Miasto łącznie może stracić ponad 13 milionów złotych. Bulwersujące jest również to, że poprzez działania osób, które w większości nie są z Podkowy, Miasto oraz jego mieszkańcy, stracili władztwo nad tym projektem i losami Alei.

Przewodniczący RM M. Gołąb dodał, że gdy na spotkaniu z Panią Konserwator uzasadnił, że wpis Alei do rejestru zabytków, zabije drzewa w Alei, przyznała, że ona nie ma innego wyjścia, jak poprowadzić wszczęte postępowanie. Podkreślił, że stowarzyszenie nie z naszego terenu, które dostaje zlecenia nie wiadomo od kogo, może zabijać w ten sposób polskie zabytki. Jedynym wyjściem z sytuacji jest to, aby Stowarzyszenie Genius Loci samo wycofało swój wniosek. W trakcie spotkania wyszło też na jaw, że Konserwatorami Zabytków zostały przekazane jakieś dziwne linki, nie do tego projektu, który został uzgodniony.

Rady W. Żółtowski przekazał, że ma wrażenie, że to stowarzyszenie próbuje mediować za podkowieńskie pieniądze, aby odstąpić od tej sytuacji. Zapytał też, czy możemy spróbować wyegzekwować o tego stowarzyszenia kwotę, którą Miasto straci w wyniku działań tego stowarzyszenia.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że raczej nie będzie takiej możliwości, ale obiecuje, że jeśli zobaczy taką szansę, to będzie próbował. Podkreślił, że tych środków z dofinansowania nie będziemy mogli już wykorzystać w innej części miasta, a koszty tej całej operacji poniosą wszyscy mieszkańcy. Burmistrz rozmawiał już z Urzędem Marszałkowskim i z Mazowiecką Jednostką Wdrażania Programów Unijnych, powiadomieni są wszyscy partnerzy projektu – tj. gminy które wraz z Podkową pozyskały łącznie 14 mln zł - i wszyscy boją się, że te pieniądze przepadną.

Przewodnicząca KGiR B. Majewska powiedziała, że z doświadczenia wie, że jeśli jeden partner się wycofuje, to pozostałe gminy pokrywają jego udział albo projekt nie przechodzi i wszyscy tracą. Radna nie podejrzewa, aby gminy ościenne złożyły się na ubytek finansowy spowodowany przez Podkowę. Projekt nie zostanie rozliczony. Ponadto, jeśli chodzi o środki unijne, to jest to koniec tej perspektywy finansowej, a w następnej już środków takich nie będzie. Przewodnicząca dodała, że rozumie, że na sali są przedstawiciele tego stowarzyszenia i zaapelowała, aby członkowie Stowarzyszenia Genius Loci przedstawili się, bo zapewne przyszli na sesję skoro widzą, że temat żywo ich interesuje.

Nikt ze Stowarzyszenia nie ujawnił się.

Przewodniczący RM przekazał, że Konserwator Zabytków przyznała, że żadna z osób ujawniona w KRS tego stowarzyszenia nie jest jej znana. Osoby z branży współpracujące przy tym projekcie też ich nie znają. Wygląda na to, że to stowarzyszenie działa trochę jako „słup”.

Radna B. Majewska zapytała, czy może w takim razie na sali są osoby, które podpisały wniosek z 10 lutego, bo może im znani są przedstawiciele Stowarzyszenia Genius Loci.

Nikt się nie zgłosił.

IV. Wolne wnioski

Głos zabrał pan C. Wrzosek – inicjator wniosku z dnia 10 lutego br. Przekazał radnym pismo i odczytał je informując, że składa je w imieniu ruchu społecznego „Dla Lipowej” (*z sali padły pytania, co to za ruch*). W piśmie zawarł uwagi, opinie i postulaty dotyczące przebudowy Alei Lipowej, w tym uwagi do przeprowadzonych konsultacji (np. spotkania przeprowadzono w terminach niekorzystnych dla mieszkańców ze względu na układ roku szkolnego i świąt, spotkania nie były prowadzone przez osobę merytorycznie przygotowaną do moderowania dyskusji, brak podsumowań). Przekazał także wnioski o zawieszenie przebudowy Alei, wykonanie inwentaryzacji drzew, opracowanie przez ekspertów wytycznych dla nowego projektu, przygotowanie dokumentacji projektowej w oparciu o nowe założenia, przeprowadzenie konsultacji, rozważenie wprowadzenia zakazu ruchu samochodowego z wyłączeniem dojazdu do posesji (bez parkowania) i zmianę lokalizacji części wjazdów do posesji z dostępem do prostopadłych ulic oraz o wykorzystanie dokumentacji na odcinek ścieżki rowerowej w ciągu ulicy Kwiatowej i parkingu rowerowego w rejonie przystanku WKD Podkowa Leśna Wschodnia. Do pisma dołączone zostały różne opinie, uwagi, refleksje i wypowiedzi nt. przebudowy Alei Lipowej, w tym m.in. prof. A. Tyszki i mgr inż. P. Sudry. Na koniec p. C. Wrzosek dodał, że pamięta historię z lat 79. lub 80., kiedy to jego ojciec wrócił wzburzony do domu i powiedział, że ktoś wyasfaltował odcinek Alei Lipowej. Ten fragment asfaltu jest do tej pory, jednak nigdy żaden samochód tym fragmentem nigdy nie przejechał.

Dr inż. M. Suchocka zwróciła uwagę na pewne nieścisłości, które jak zdążyła rzucić okiem na materiały przekazane przez pana C. Wrzoska, znalazły się w dołączonych do pisma opiniach. Stwierdziła, że takie manipulowanie informacją nie jest zasadne, bo nie każdy odbiorca musi znać się na temacie.

Arch. P. Sudra powiedział, że protestuje przeciwko wykorzystywaniu i powoływaniu się w tej chwili przez pan C. Wrzoska na jego opinię. Przyznał, że jest autorem takiego komentarza do apelu, gdzie jeszcze przed apelem podpisał listę zainteresowanych i protestujących, prosi jednak, aby teraz pan C. Wrzosek nie wykorzystywał tego.

Burmistrz Miasta, odnosząc się do wypowiedzi pana C. Wrzoska, poprosił o wyświetlenie zdjęć Alei Lipowej (**załącznik nr 4 do protokołu z sesji**). Zwrócił uwagę zebranych na zdjęcie, na którym widać rząd aut parkujących na nieutwardzonej części Alei Lipowej podkreślając, że zdjęcie zostało zrobione zanim jeszcze powstała restauracja Alebosco. Zaapelował przy tym o powstrzymanie się od puszczania kłamstw w przestrzeń publiczną.

Przewodnicząca KSWiP M. Łaskarzewska poinformowała, że spotkała dziś prof. A. Tyszkę. Miał pojawić się na sesji. Wyraźnie przekazał jej, że nie podpisuje się pod tym protestem. Podsumowała, że wychodzi więc na to, że jest to kolejna manipulacja tej grupy osób, które złożyły petycję.

Radna B. Majewska, słysząc od Przewodniczącego RM wyjaśnienie, że wygląda na to, że jedna z załączonych opinii odnosi się do poprzedniego projektu, także stwierdziła, że jest więc to manipulacja.

Następnie głos zabierali mieszkańcy miasta.

Pani D. Kamińska przekazała, że ma wrażenie, że w Podkowie już chyba nic nie da się zrobić. Poprosiła, że jeśli na sali są osoby, które znają osoby ze Stowarzyszenia Genius Loci, to aby wytłumaczyły im konieczność wycofania złożonego Konserwatorowi wniosku - to jedyna droga, aby lokalna społeczność nie straciła. Nie chodzi tylko o Aleję Lipową, ale o przyszłość, bo Miasto nic nie robi, gdy będą osoby, które protestują tylko dla tego, że uwielbiają protestować. Dodała, że nie podpisała się pod wnioskiem Stowarzyszenia Dendropils, właśnie dlatego, że to członkowie tego stowarzyszenia zbierali podpisy.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Dziedzictwa Kulturowego i Krajobrazowego Dendropolis M. Stępka wzburzona powiedziała, że działała jako mieszkanka, a nie jako przedstawiciel stowarzyszenia.

Inna mieszkanca miasta, która przyznała, że w rozumieniu Burmistrza nie jest mieszkanką bo nie płaci tu podatków, zwróciła uwagę na to, co mieszkańcy Podkowy chcą zrobić z miasta – czy drugi Brwinów, czy jednak Podkowa powinna zachować swój unikalny charakter. Może niektórzy chcą ją całą zamurować, wszystko jest betonowane i brukowane, ale część mieszkańców inaczej postrzega to miasto. Ten protest to krzyk rozpaczy przed rozwaleniem Alei, a za chwilę być może także Parowu Sójek.

Na pytanie radnej A. Olejniczak-Siary, czy jej przedmówczyni słuchała przedstawionej prezentacji i gdzie był tam fragment o betonowaniu oraz radnego W. Żółtowskiego, czy Burmistrz mówił o betonowaniu, mieszkańka przyznała, że to co sama mówi, to przesada, ale prosi, aby nie łąpać jej za słowa, bo chodzi jej o sens.

Radny W. Żółtowski skwitował, że sens jest taki, że z budżetu miasta wypłynie 11 mln złotych.

Pan J. Radziejowski - Przewodniczący RM w okresie, w którym działała wspomniana Komisja Doraźna ds. Dróg – przypomniał, że była wtedy szansa na pozyskanie środków norweskich na rewitalizację parku. Projekt był fachowo wykonany przez Katedrę Architektury Krajobrazu SGGW, a został obalony przez niewielką grupę mieszkańców, którzy swoimi działaniami doprowadzili do tego, że środki te przepadły. Zapytał także dr M. Suchocką, co się stanie, jeśli zostawimy Aleję Lipową w takim stanie, jak widać na wyświetlanych przez Burmistrza zdjęciach.

Dr M. Suchocka stwierdziła, że patrzy na to z wielkim niepokojem. To, że stoi woda oznacza, że nie ma już przepuszczalności, a jeśli jej nie ma tam gdzie mają być korzenie, to nie ma korzeni, nie ma tlenu, nie ma życia. Stagnująca woda oznacza, że gleba jest w takim stopniu przesuszona, że nie ma tlenu, nie będzie więc korzeni. Gleba gliniasta, rozjeżdżana i stagnująca woda to postępująca degradacja.

Pan L. Trepczyński zapytał, dlaczego rozpatrywane są tylko dwa skrajne stanowiska – albo robić projekt zaproponowany przez Burmistrza, albo nic. Zapytał, czy nie można zastosować innych działań chroniących lipy.

Dr M. Suchocka odpowiedziała, że jest to wersja najlepsza według naszej wiedzy.

Pan L. Trepczyński wyjaśnił, że chodzi mu o zabezpieczanie lip, a nie o robienie ścieżki i chodnika.

Przewodniczący RM podsumował, że był projekt realizowany od kilku lat, w wyniku którego coś zostało skonsultowane, wypracowane, uzgodnione i zatwierdzone we wszystkich niezbędnych urzędach. Projekt miał zagwarantować nie tylko estetykę, ale przede wszystkim ochronę drzew. Mamy dziś sytuację, że projekt który miał doprowadzić do rewitalizacji tego terenu, ale przede wszystkim do zabezpieczenia drzewostanu, został zablokowany. Teraz chodzi o refleksję nad działaniami, które do tego doprowadziły.

Radny W. Żółtowski wracając do pytania pana L. Trepczyńskiego powiedział, że można zrobić inny projekt, jeśli podkowanie znowu się dołożą i zrobią cegielki lub w jakiś sposób opodatkuje się mieszkańców.

Burmistrz Miasta przekazał, że bez względu na to, jaki to będzie projekt i kto go wykona, to i tak będzie podbudowa oraz warstwy. Może zmieni się warstwa wierzchnia, ale reszta zostanie. Projekt był integralny z ratowaniem Alei, bo chodziło o zatrzymanie wody – to zostało jednak zaprzepaszczone. Mamy do czynienia z zakłamaniem wypowiedzi. Czytając opinie niektórych ekspertów – mieszkańców miasta – Burmistrz dostrzega, że ich wypowiedzi odnosiły się do troski, jaką mają o Aleję Lipową, ewentualnie z punktu widzenia architektów o symetryzm czy uporządkowanie. Osoby te nie wypowiadały się głęboko na temat projektu. Zbierając podpisy pod wnioskiem pomysłodawcy akcji mówili, że władze miasta chcą zniszczyć drzewa. Ktoś posunął się do tego, że zamieścił wizualizację Alei bez drzew. Miasto nie wykonało do tej pory żadnej wizualizacji Alei. Zostanie ona jednak wykonana i zamieszczona z Biuletynie po to, aby pokazać, co straciliśmy. Po wpisaniu Alei do rejestru zabytków, jeśli będzie waliło się tam drzewo, to Miasto będzie musiało wnioskować do Konserwatora Zabytków, Konserwatora Przyrody i Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, a potem wygradzać przestrzeń czerwoną taśmą i przyczepiać tabliczkę, aby nie przechodzić, bo drzewa nie można będzie usunąć z powodu na przedłużające się procedury i potrójną formę ochrony, która jest klócząca się ze sobą. Do tego doprowadziły bezmyślne działania wnioskodawców. W kwestii ponownych konsultacji Burmistrz zaznaczył, że każdy projekt będzie musiał zawierać korytowanie mechaniczne i nic nie zmieni się pod względem konstrukcyjnym, zmienić mogą się tylko kwestie estetyczne. I o tym najczęściej mówili eksperci.

Pan Z. Habierski (radny poprzedniej kadencji) zapytał dr M. Suchocką, czy odbyły się minimum trzy spotkania konsultacyjne z mieszkańcami na temat koncepcji i robienia projektu. Taki zapis zawiera zawarta z dr Suchocką umowa.

Dr M. Suchocka odpowiedziała, że z tego co pamięta odbyły na pewno dwa spotkania, inne odbyły się na etapie uzgadniania projektu. Do umowy jednak zawarty był aneks.

Burmistrz Miasta dodał, że aneks podpisano chyba w marcu 2017 r.

Pan Z. Habierski stwierdził, że aneksy nie są publikowane, mieszkańcy nie mogą więc wiedzieć, że umowa została zmieniona.

Burmistrz Miasta przyznał, że nie są publikowane, ale zawsze można wystąpić o informację publiczną.

Przewodniczący RM zwrócił uwagę, że spotkanie dotyczy kwestii ratowania Alei Lipowej, a nie kwestii umownych.

Pan Z. Habierski zapytał, czy w związku z tym, że Konserwator wszczął procedurę i może być strata dla miasta, to czy Burmistrz - mając w ręku pozwolenia na budowę na inny odcinek, np. ten który uzyskał pozwolenie na budowę w dniu 17września 2019 r. - zamierza wystąpić do ZIT o zmianę lokalizacji inwestycji.

Burmistrz Miasta odparł, że pieniądze otrzymaliśmy na ścieżki rowerowe, a tamto pozwolenie dotyczy drogi dla samochodów i rowerzystów. Jest to ciąg pieszo-jezdny, na odcinku pieszo-rowerowy, a nie ścieżka rowerowa. Nie ma w tej chwili żadnego projektu, na który otrzymane dofinansowanie można byłoby teraz przesunąć.

Radny W. Żółtowski przypomniał, że pan Z. Habierski był jednym z członków Komisji Rewizyjnej w roku 2017, a wcześniej także Przewodniczącym Komisji Ładu, który głosował za absolutorium dla Burmistrza w roku 2017, więc powinny być mu znane informacje, jak prowadzony był proces i jakie były spotkania w tamtym czasie.

Pan J. Kubicki (radny poprzednich kadencji RM) przypomniał, że było podane, że Miasto pracuje nad Aleją Lipową od 2006 r. Odnosi więc wrażenie, że część osób niewystarczająco zaangażowała się w ten proces wtedy, kiedy był na to czas. Przyznał, że jemu także nie bardzo podoba się ścieżka rowerowa w tym miejscu, ale ma nadzieję, że przy takim projekcie i takiej nawierzchni ścieżkę trzeba będzie utrzymać przez kilka lat, a potem być może będzie można ją zmienić na trakt pieszy. Miasto traci dużo pieniędzy i dużo czasu. Tak postępując nie wiadomo, czy kiedykolwiek prace w Alei uda się zrealizować. Padły słowa o betonowaniu Podkowy, ale w tym miejscu ma być inna, bardzo dobra, przepuszczalna nawierzchnia i nie ma płyt granitowych.

Burmistrz Miasta sprostował, że płyty są na części Alei – trafiły one do projektu po głosach mieszkańców starszych i kobiet spacerujących z wózkami, że HanseGrand w przypadku złej pogody jest niewygodny do przejścia. Natomiast Miasto się przy tym nie upierało wiedząc, że może to wzbudzić kontrowersje i Burmistrz się z tym zgadza. Ten przetarg został ogłoszony tylko na ścieżkę i podjazdy, a w drugiej części projektu można byłoby zastosować inne rozwiązania. Teraz jednak projektu już nie ma.

Pani E. Murawska przekazała, że brała udział w spotkaniach dotyczących koncepcji odnośnie Alei Lipowej w 2016 r. Protestowała wtedy przeciwko podziałowi na ścieżkę rowerową i na chodnik. Zwróciła uwagę na to, że dr Suchocka w wytycznych z lutego 2017 r. odnosi się do ciągu komunikacyjnego pieszo-rowerowego, a w opinii z listopada 2017 r. nt. projektu jest mowa już o ścieżce rowerowej i chodniku. To zasadnicza różnica. Pojawiają się nieścisłości. Zapytała też, czy według dr Suchockiej projekt zawiera wskazania zawarte w jej opinii - np. ruch pieszy dominujący względem rowerowego. Z punktu widzenia użytkownika, jeśli jest wytyczona dwumetrowa ścieżka rowerowa, to pierwszeństwo na ścieżce mają rowerzyści. Przy biegnącym obok półtorametrowym chodniku strach będzie puścić dziecko. Trudno wręcz będzie iść z dzieckiem za rękę. Natomiast na ciągu komunikacyjnym pieszo-rowerowym, o który mieszkanka wniosowała od 2016 r., pierwszeństwo mają piesi, potem rowery, a na końcu samochody, które dojeżdżają do posesji. Na chwilę obecną natomiast warto zakazać wjazdu pojazdom nieupoważnionym oraz śmieciarkom i wprowadzić zakaz parkowania. Dojazd do posesji powinni mieć tylko mieszkańcy, wtedy Aleja byłaby o wiele piękniejsza.

Dr M. Suchocka powiedziała, że dla niej było od początku jasne, że będzie tam nawierzchnia typu HanseGrand. Nie ma obaw, że ktoś będzie tak grzązł wózkami, bo to bardzo stabilna nawierzchnia. Wprowadzone zmiany były wynikiem konsultacji z mieszkańcami. Jej zadaniem było wytyczenie ciągu pieszo-rowerowego i dopilnowanie, aby zastosowana technologia była jak najmniej kolizyjna. Wydaje się, że wspólną pracą udało się to osiągnąć. Warstwa ścieralna i organizacja ruchu to rzecz drugorzędna, przy której trzeba się dogadać. Pomysł mieszkanki jest dobry i wydaje się do zrealizowania kosztem niewielkich kar. Koryto jest wytyczone w najlepszy możliwy sposób względem drzew. Gdy czyta w przedłożonych przez pana C. Wrzoska ekspertyzach, że korzenie nie zostały uwzględnione, przy czym na projekcie jak pokazano są zaznaczone drzewa i nabiegi korzeniowe, to widzi w jakiej dezinformacji są mieszkańcy.

Pani E. Gliszczyńska powiedziała, że trudno jej teraz uwierzyć, że Przewodniczący RM tak bardzo teraz broni drzew, a przypomina sobie sesje RM z poprzedniego roku, kiedy to Przewodniczący nawoływał do wycinki, bo drzewa powodują depresję. Ponadto nie chodzi o parametry techniczne, lecz o funkcję użytkową. Według mieszkanki ciąg pieszo-rowerowy to aberracja, dlatego że jakiegokolwiek pojazdy na terenie pieszym stanowią zagrożenie dla pieszych. Nie przypomina sobie także konsultacji w tym zakresie z osobami z ograniczoną sprawnością ruchową. Dla niej przebywanie w przestrzeni, w której są rowery i hulajnogi, stanowi zagrożenie życia. Uważa także, że te fundusze unijne są na ścieżki rowerowe, które stanowią pasy drogowe i łączą różne miejscowości. Polska wyłudza pieniądze od Unii wytyczając ścieżki w niewłaściwy sposób. Mieszkanka ma więc nadzieję, że w tej części Alei Lipowej, gdzie do tej pory można było w miarę bezpiecznie poruszać się pieszo, nie dojdzie do budowy ścieżki rowerowej. Ponadto, jeśli ciągle podpisuje się aneksy zmieniające umowy, to umowa ta nie ma wartości wiążącej. Z powodu aneksów rozgrzebany jest staw w Parku Miejskim. Mieszkanka zakłada, że w przypadku Alei też projekty byłyby zmieniane. Burmistrz stracił zaufanie społeczne przez to jak prowadził poprzednie inwestycje – stąd zapewne ten protest.

Pan W. Racięcki poprosił, aby zastanowić się, jak można wyjść z obecnej, dramatycznej sytuacji. Może trzeba stworzyć grupę roboczą z radnych oraz z osób, które mają uwagi do projektu Alei – np. z punktu widzenia architektoniczno-urbanistycznego.

Pani D. Kubow zwróciła uwagę, że do tej sytuacji nie doszłoby, gdyby nie zabrakło dobrej komunikacji. Nie ma przy tym negatywnych uwag do Burmistrza w tej kwestii. Jest zdumiona tym, że radni nie zrozumieli, że jest to temat czuły, który może spowodować tak głębokie emocje. Ważne jest wsłuchiwanie się w głos wszystkich mieszkańców. Dobrym przykładem przeprowadzania konsultacji jest Gdańsk i powoływanie zespołów, do których przyjmuje się wszystkich, w tym przeciwników danych pomysłów, po to, żeby zanim władze miasta podejmą decyzję, miały pełen obraz oczekiwań społecznych. Tego zabrakło teraz i nie było tego w poprzednich kadencjach. Mieszkanka uważa, że słabością Podkowy Leśnej są Rady Miasta. We wniosku mieszkańców chodziło o dodatkowe konsultacje. Gdyby były wizualizacje i np. dodatkowe wystawy dostępne w weekendy, nie byłoby tej akcji. Mieszkanka zaznaczyła przy tym, że nie chce ścieżki rowerowej w tym miejscu, pomimo że ciągle jeździ na rowerze. Jednak Aleję należy zrewitalizować. Mieszkanka apeluje to Stworzenia Genius Loci o wycofanie wniosku, ale pod warunkiem, że władze miasta obiecują, że będą konsultacje i wizualizacje, które uspokoją mieszkańców. W przyszłości natomiast RM powinna przewidywać, że Park, Aleja Lipowa, śmieci itp. to tematy wrażliwe.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że jeśli ktoś powołuje się na konieczność konsultowania z nim, ale nie zaczyna dialogu od rozmawiania, tylko pisze donos lub nieprawdziwe informacje i zaczyna działać w złej wierze, to nie jest to zaproszenie do konsultacji. Tak się nie robi, a z taką sytuacją mamy do czynienia od dawna w Podkowie. Jest to udokumentowane. W 1994 r. były skargi do posłów i senatorów na RM I kadencji, że śmiała podjąć decyzję o wybudowaniu wodociągów i kanalizacji w mieście. Potem były skargi na rewitalizację Parku. Mówiąc, że nie było diagnozy, mieszkańcy odrzucają pracę radnych od V kadencji i wkład innych mieszkańców. Zawsze jest też tak, że na końcu ktoś musi podjąć decyzję i znaleźć wyjście kompromisowe – i z tym skarżący nie mogą się pogodzić.

Przewodniczący RM zwrócił uwagę, że wniosek o konsultacje został złożony 10 lutego. W RM uruchomione zostały procedury, żeby coś działać w tej kwestii. Jednak już 20 lutego złożono wniosek do Konserwatora – nie było więc nawet szans na rozpoczęcie konsultacji.

Pan W. Wiśniewski powiedział, że jest podbudowany dzisiejszym spotkaniem, bo pierwszy raz, odkąd chodzi na sesje czy komisje RM, a był na kilku – poprawiony przez radnego W. Żółtowskiego przyznał, że chyba na czterech Radach Miasta, prowadzony jest taki dialog, publiczności udzielany jest głos, można swobodnie się wypowiadać i tak powinno być. Mieszkańcowi nie podoba się rozwiązanie zastosowane w projekcie. Rozumie, że Miasto straci pieniądze, ale Aleja ma 140 lat. Będzie następna kadencja i naprawi się tę sprawę. Powstanie nowy projekt i nie będzie problemu. Odpowiadając na pytanie radnego W. Żółtowskiego, za czyje pieniądze się to zrobi, stwierdził, że on jako mieszkaniec wpłaca do kasy Miasta pieniądze i za te pieniądze radni tu siedzą. W prezentacji pokazane były straty, jakie miasto może ponieść, a przedstawiciele władz miasta są menadżerami i pobierają za to pieniądze. Istnieje ryzyko operacyjne, które należy szacować. Planując inwestycję należało przewidzieć, że istnieje możliwość wpisania Alei do rejestru zabytków. Władze miasta, jako menedżerowie, powinni przewidzieć wszystko, a nie doszacowały ryzyka. Wina nie jest więc jednostronna.

Burmistrz Miasta przypomniał, że będzie to trzecia forma ochrony Alei. Te formy ochrony pozostają pomiędzy sobą w sprzeczności. W Parku Krasińskich wycięto drzewa dwa lata temu i zrobiono rewitalizację, bo był wpisany do rejestru jako park miejski stworzony przez człowieka, a nie naturalistyczny. Tak samo jest z Aleją Lipową.

Radna B. Majewska powiedziała, że na komisje przychodzą mieszkańcy i rozmawiają z rannymi na różne tematy. Mieszkaniec, który zabierał jako ostatni głos, był na KGiR może jeden raz. Radna przekazała, że przyszła do tej Rady po to, bo czuła, że jej doświadczenie zawodowe mogło się tu przydać. Niektórzy jej to odradzali mówiąc, że gdzie dwóch podkowan, tam trzy zdania. Przyszło jej do głowy, że może to być brak komunikacji, więc podjęła tę walkę. Wie przy tym, ile godzin poświęca na pracę w RM, w tym na analizie dokumentów i oskarżanie jej za to, że bierze za to niewielką dietę radnego, jest niemoralne. Radna widzi, że wśród mieszkańców nie ma chęci do porozumienia się, chyba więc złoży mandat.

Radna E. Barucka wypowiedziała się w kwestii komunikacji pomiędzy radnymi a mieszkańcami. Zwróciła uwagę, że poza komisjami RM, radni mają także dyżury (poniedziałki w godz. 17.00-18.00). Radna miała już kilka dyżurów - nikt na te dyżury nie przychodzi. Książka dyżurów jest pusta. Jest wile możliwości kontaktu z radnymi (dyżur, mail, posiedzenia, radnych można spotkać też na terenie miasta) i możliwości zakomunikowania, że jest problem. Są także mechanizmy instytucjonalne, które pozwalają radnym wystąpić ze zgłoszonym przez mieszkańców wnioskiem. Radna poparła zgłoszony wcześniej wniosek, aby spróbować przekonać Stowarzyszenie Genius Loci do wycofania złożonego wniosku. Zwróciła także uwagę na to, że nadal jest szansa na negocjacje, bo projekt na razie dotyczy tylko ścieżki rowerowej.

Pan W. Kazimierzczak - mieszkaniec miasta od 30 lat – przekazał, że jest przywiązany do Podkowy, jaką pamięta z dawnych lat. Podkreślił, że chodzi o kwestie estetyki, a nie o to, by wydać pozyskane pieniądze. Nie można zdewastować przestrzeni miasta w sensie wizualno-historyczno-nostalgicznym. Może być HanseGrand, ale jedna płaszczyzna, bez wydzielonej ścieżki rowerowej. Zapytał też, czy jeśli Aleja nie zostanie wpisana do rejestru zabytków, to czy Miasto nadal będzie realizowało ten

projekt. Zaznaczył przy tym, że Aleja nie jest tylko własnością Podkowy – to własność historyczna Polaków, chciałby więc się dowiedzieć, ile pod wnioskiem podpisało się osób, bo chyba więcej niż wspomniał Burmistrz.

Następnie głos zabrał pan J. A. Rabiński, który przekazał, że nie jest mieszkańcem Podkowy, lecz przedstawicielem Federacji Arborystów Polskich – jednej z trzech specjalistycznych ogólnopolskich organizacji zajmujących się arborystyką, czyli ratowaniem drzew. Podkreślił, że Aleja Lipowa nie jest tylko własnością tej grupy lokalnej, lecz własnością ogólnospołeczną i organizacje mogą w tym zakresie się wypowiadać. Federacja nie złożyła jeszcze żadnego pisma procesowego, ale p. Rabiński stwierdził, że jest na tej sesji po to, aby Zarządowi Federacji zarekomendować przystąpienie do tego postępowania lub nie, albo z wnioskiem o wznowienie postępowania, o ile Burmistrz nie zmieni podejścia do organizacji społecznych i nie będzie tej działalności określał mianem „hucpa”. Można przy wszystkich tu teraz rozmawiać o prawidłowościach zastosowanych rozwiązań projektowych, o detalach, jednak uważa on, że taka rozmowa powinna zostać przeprowadzona w zacisze gabinetu. Pan J. A. Rabiński nie zgadza się z tym, że jeśli ktoś wcześniej nie protestował, to teraz mu nie wolno. Świadomość społeczna o potrzeby drzew i Alei teraz jest być może większa niż była w 2007 r. Organizacje i mieszkańcy mają prawo walczyć o drogie im wartości. Cieszy fakt, że dr Suchocka wprowadziła do projektu ograniczenia, o których wspominała, ale nie oznacza to, że nie można zrobić więcej. Postęp techniczny idzie na przód. Wprowadzenie ochrony mocą przepisów ustawy o ochronie przyrody i mocą ustawy o ochronie zabytków, nie kłóci się ze sobą – mówi to jako 15-letni pracownik Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody i osoba mająca uprawnienia do nadzorowania i kierowania robotami przy zieleni zabytkowej. Ponadto, gdyby projekt był opublikowany, to eksperci mogliby się wypowiedzieć na temat zaproponowanych rozwiązań i nie byłoby sądu kapturowego. Zwrócił także uwagę na to, że Aleja ma bardzo dużą ilość suszu. Jeśli ktoś chce wykonywać prace dotyczące części podziemnej drzewa, to powinien zacząć od pełnej pielęgnacji części nadziemnej. Ekspertcy wypowiedzieli się w zakresie dokumentacji udostępnionej. Wypowiadający się podziela stanowisko ekspertów, że opinie przygotowane przez dr M. Suchocką, która bardzo dużo zrobiła, aby poprawić jakość tego projektu, nadal są wzajemnie sprzeczne. Dlatego należy podjąć rozmowy z wieloma ekspertami. Dokumentacja projektowa nie spełnia też wymogów określonych rozporządzeniem Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z 25 kwietnia 2012 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego.

Burmistrz Miasta przekazał, że projektu jednak już nie ma, nie ma więc sensu o nim mówić. Sposób działania protestujących przekreślił dyskusję o projekcie. Prace zostały wstrzymane.

Pan J. A. Rabiński odpowiedział, że organizacja społeczna zawsze może z władzą wykonawczą dyskutować pismami procesowymi, ale z tego co usłyszał, radni z tego sposobu dyskusji byli niezadowoleni. Burmistrz może ich zmusić do tego, aby z nim rozmawiali (*przyp. Federacja/organizacje*) poprzez pisma procesowe i wypowiadający się jest do tego przygotowany. Gdyby dokumentacja została zrobiona w sposób rzetelny i przejrzysty, to prawdopodobnie nie byłoby tej sesji.

Radny W. Żółtowski zwrócił uwagę, że w BIP jest cała dokumentacja przetargowa. Odnosząc się natomiast do wcześniejszej wypowiedzi p. Rabińskiego powiedział, że według niego w zaciszu gabinetów prowadzi się targi finansowe i nic poza tym.

Pani J. Przybysz – radna poprzedniej kadencji – podkreśliła, że Burmistrz sprawuje tę funkcję już drugą kadencję i działania zmiany miasta rozpoczął już w zeszłej kadencji. Podkownianie zagłosowali na Burmistrza już drugi raz i to z wynikiem ponad 70%. Martwi ją to, że przychodzących na sesje RM i popierających działania Burmistrza na takich spotkaniach jest mało. Przez to pozwala się zabierać głos takim osobom (*przyp. przeciwnikom działań Burmistrza/protestującym*) i decydować o przyszłości pozostałych mieszkańców. Na uwagi innych mieszkańców, że nie jest mieszkanką Podkowy p. J. Przybysz przyznała, że mieszka w Owczarni, ale tu posiada dom i w nim pomieszkuje. Ponadto jako podkowieńska przedsiębiorca płaci tu podatki.

Radna K. Likhtarovich nawiązując do wypowiedzi nt. komunikacji RM z mieszkańcami, za radną E. Barucką powtórzyła, że radni są dostępni dla mieszkańców – mailowo, podczas dyżurów i na komisjach. Podkreśliła, że dziś 2-3 osoby wypowiedziały się konstruktywnie wobec tego problemu i chciały rozmawiać o jego rozwiązaniu, a nie o krytyce. Na komisje przychodzą te same osoby, które rzadko kiedy mają pomysł na to, jak rozwiązać dany problem, są jednak pierwsze w krytyce i w żalach. Może trzeba się spotkać i porozmawiać o tym, jak ta komunikacja powinna wyglądać. Radna zaprotestowała także przeciwko wypowiedziom niektórych mieszkańców, którzy personalnie atakują radnych, bo radni nie robią tego w drugą stronę. Jeśli mieszkańcy mają uwagi do pracy radnych, to mogą to przekazywać, ale nie wyżywać się na radnych personalnie. Radna zgłosiła wniosek o przerywanie osobom, które będą się negatywnie personalnie do odnosić radnych.

Pan C. Wrzosek zapytał radnego S. Lasotę o ich korespondencję z grudnia nt. samochodów parkujących na części nieutwardzonej Alei Lipowej i o zabezpieczenie Alei, tzn. co stało się ze sprawą.

Radny S. Lasota odpowiedział, że wydaje mu się, że jest to sprawa policji i oznakowania zakazem parkowania.

Na pytanie pana C. Wrzoska, czy ma więc iść z tym na policję, odpowiedziano, że tak.

Radny S. Lasota poprosił, aby skupić się na szukaniu rozwiązania problemu, a nie na szukaniu tematów pobocznych. Dodał, że padły dwie konstruktywne propozycje.

Pani E. Murawska zapytała, do kogo zwrócić się z wnioskiem o uporządkowanie Alei teraz – czekając na rozwiązanie toczącej się sprawy i na konstruktywne rozwiązanie problemu. Wnioskuje o zadbanie o Aleję w tej chwili – można np. uporządkować nieestetyczną gumę, lepiej zabezpieczyć uniemożliwienie przejazdu wzdłuż spacerowej części Alei (donice to za mało – są przestawiane), czy rozwiązać sprawę śmieciarek wjeżdżających pod restaurację, aby nie rozjeżdżały Alei.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że od momentu wydania postanowienia Konserwatora, nie ma możliwości podjęcia jakichkolwiek prac w Alei. Potem natomiast za każdym razem trzeba będzie występować o wytyczne, bo będzie to praca przy zabytku.

Pan W. Racięcki zaproponował, że skoro już wiadomo, że drzewa są zabezpieczone, a protestującym chodzi o architekturę tego miejsca, to może niech kilka osób z tej grupy przeciwników projektu, w której jest przecież wielu specjalistów, zgłosi swoje uwagi do projektu i można będzie porozmawiać o tym w jakiejś grupie roboczej, a potem wycofać złożony wniosek. Dramatem będzie, jeśli sytuacja skończy się tak, jak teraz się zapowiada, a największy będzie to dramat dla Dendropolis. Dodał, że trzeba skończyć z taką narracją - od oponentów powinna wyjść jakaś propozycja. O Aleję trzeba dbać. Może jedną ze ścieżek trzeba z projektu usunąć.

Przedstawiciele Stowarzyszenia Dendropolis zaproponowali przed łąčeniem ich stowarzyszenia z tym wnioskiem.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Dendropolis M. Stępka powiedziała, że w pewnym sensie jest jej miło, że mieszkańcy te działania przypisują Dendropolis, ale jednak zbierając podpisy pod wnioskiem inicjatorzy działali jako mieszkańcy Podkowy, a nie jako członkowie tego Stowarzyszenia. Pani Stępka zgłosiła także sprzeciw, aby tą akcją społeczną nazywać protestem – był to wniosek. Inicjatorzy akcji czuli, że projekt zagraża dobru drzew. Pozytywnym efektem akcji jest to, że jednak jest rozmowa o zmianach w projekcie. Jest więc postęp i wola do rozmów w zespole ekspertów różnych branż oraz przeciwników projektu. To krok do przodu.

Arch. M. Lewandowski zapytał, czy rzeczywiście Miasto jest zablokowane datą 30 czerwca, czy nie można jej przesunąć lub zmienić lokalizacji ścieżki – jest chyba taka potencjalna możliwość, gdy inwestycje prowadzone są w ramach ZIT.

Burmistrz Miasta przekazał, że nawet jeśli nastąpiłoby przesunięcie, to do końca roku i tak nie zdążymy zrobić projektu, ani wprowadzić zmian, jeśli zmieniony będzie status prawny Alei. Taką rozmowę można było prowadzić do końca 2018 r. Inne gminy także nie mają żadnej gotowej ścieżki do wykonania, tak żeby utrzymać punkty, które przyznane były z zewnątrz przy ocenianiu projektu, bo mamy ciągi pieszo-jezdne, a nie ścieżki rowerowe. Narzucony był konkretny współczynnik i standard. Nawet jeśli Genius Loci wycofa wniosek, to Miasto wycofa się z płyt granitowych, a nie ze ścieżki. Okres trwałości projektu wynosi 5 lat. Wystartowaliśmy, aby mieć pieniądze, żeby prace ruszyć, a teraz tych pieniędzy nie mamy. Ponadto jest przyjęte zgłoszenie na wykonanie prac w obszarze objętym obszarową ochroną zabytkową. Zmiana statusu prawnego na zabytek spowoduje to, że potrzebne będzie pozwolenie na budowę. Do pozwolenia trzeba wystąpić o wytyczne do Konserwatora, ogłosić przetarg na wyłonienie wykonawcy projektu, a potem wystąpić o mapy do celów projektowych i ruszyć procedurę z uzyskaniem pozwoleń wodnoprawnych. To długotrwałe procedury. Nie zdążymy. Burmistrz rozważa także co będzie, jeśli Genius Loci wycofa się, a zastąpi je inne stowarzyszenie.

Pan M. Lewandowski zwrócił uwagę, że nie ma chyba uchwały RM określającej sposób korzystania z Alei jako pomnika przyrody – tzn. uchwały określającej zakazy i nakazy obowiązujące w obrębie pomnika przyrody, które pozwolą z niego należycie korzystać, a uchwała taka zgodnie z ustawą o ochronie przyrody powinna być. Może warto popracować nad takim dokumentem przed uprawomocnieniem się decyzji Konserwatora o wpisie.

Pan W. Racięcki zapytał, czy realne jest powołanie z mieszkańców-ekspertów grupy roboczej, która wspólnie z Burmistrzem zadba o estetykę projektu, a złożony Konserwatora Zabytków wniosek zostałby nagle wycofany.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że bezpiecznie możemy dyskutować tylko o tej części projektu, która nie jest objęta zamówieniem publicznym i wnioskiem o dofinansowanie, czyli do tej części z płytami, która nie będzie teraz robiona. Ingerencja w resztę projektu może oznaczać utratę dofinansowania.

Pani M. Sikora-Rudnicka zaproponowała, aby na całej nawierzchni był HanseGrand, ale w innym kolorze dla ścieżki rowerowej i w innym dla części pieszej.

Przewodnicząca KSS M. Eckhoff zapytała, czy władze miasta mogą podjąć kroki, aby skomunikować się ze Stowarzyszeniem Genius Loci i podjąć dialog.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że Burmistrz i Przewodniczący RM proponowali to na spotkaniu u Konserwatora Zabytków. Dziś Miasto miało zostać poinformowane, czy do takiego spotkania dojdzie. Odpowiedź nie przyszła, wydaje się więc, że tamta strona nie ma takiej woli. Ponadto, jak powiedział na sesji jeden z mieszkańców, jeśli nie Genius Loci, to inne stowarzyszenie podejmie działania.

Przewodniczący RM podsumował, że ufa, że jeszcze uda się sytuację uratować. Istnieje wąska możliwość adaptacji projektu – w części, która nie będzie teraz jeszcze realizowana – i o tym można jeszcze dyskutować w jakimś nowo powołanym gronie. Należy usiąść do okrągłego stołu i spróbować się skomunikować. Może jest jeszcze możliwość wycofania wniosku o wpis Alei do rejestru zabytków. Ryzyko jednak i tak ciągle będzie leżało po stronie Miasta. Postanowienie o wszczęciu postępowania przez Konserwatora Zabytków niestety blokuje teraz wszelkie działania.

Radny W. Żółtowski przekazał, że radni są dla mieszkańców i chcą rozmawiać, jednak liczba mieszkańców przychodzących na posiedzenia komisji i sesje RM jest bardzo niewielka.

Pani D. Kamińska podkreśliła, że ona nie ma problemu z dotarciem do radnych i sugeruje pozostałym mieszkańcom, że jeśli mają jakiś problem, to aby także korzystali z umożliwionych różnych form kontaktu z radnymi.

Pani D. Kubow powiedziała, że największą korzyścią dla mieszkańców byłoby teraz, aby ta sytuacja zakończyła się konstruktywnym wnioskiem, co to znaczy dobrze się skomunikować i jakiej formy komunikacji potrzebuje ta społeczność – zarówno władze miasta, jak i mieszkańcy. Rzetelna komunikacja wymaga dyskusji – szczególnie nt. tematów kontrowersyjnych - z reprezentacją różnych środowisk, w tym przeciwników danych propozycji i mieszkańców-specjalistów różnych kategorii. Mieszkancka współczuje obecnej RM, bo jest to już trzeci trudny temat, który pojawia się w ich kadencji, a wie, że radni mają dobre intencje i podchodzą do pełnienia tej funkcji z dużym zaangażowaniem. Wielu z radnych zna od wielu lat i wie, że są to osoby uczciwe i rzetelne. Wniosek do Miasta jest taki, aby wzajemnie się na siebie nie obrażać.

Przewodniczący RM przyznał, że komunikacja szwankuje, przy czym w RM oprócz dobrej komunikacji potrzebne są zaufanie i odpowiedzialność. Mieszkańcy Podkowy okazują radnym duże zaufanie, frekwencja wyborcza jest gigantyczna. Potrzebne jest jednak także zaufanie ze strony tych, którzy nie zgadzają się z adwersarzami. Trzeci filar RM to odpowiedzialność za to, co się zrobiło. Wniosek do Konserwatora oraz być może zawalenie budżetu miasta na wiele lat w przyszłość pokazuje, gdzie jeszcze potrzebna jest ta odpowiedzialność.

Burmistrz Miasta zaapelował, aby przemyśleć, że jeśli chce się coś wyegzekwować, to aby nie zaczynać od działań czysto destrukcyjnych i zamykających działania. Z Przewodniczącym RM dodali, że to jest właśnie odpowiedzialność.

V. Zamknięcie sesji

W związku z wyczerpaniem programu, o godz. 21.45 Przewodniczący RM M. Gołąb podziękował wszystkim za udział w obradach i zamknął XV sesję Rady Miasta Podkowa Leśna VIII kadencji.

Sesja była transmitowana on-line. Transmisje sesji udostępniane są na kanale YouTube pn. „Sesje Rady Miasta Podkowa Leśna” - adres:

https://www.youtube.com/channel/UCvAVZWcNfr_Ya1teWYYHTaw - link udostępniony jest na stronie internetowej miasta oraz w BIP Miasta.

Nagranie video zamieszczone jest na stronie internetowej miasta, na podkwoalesna.esesja.pl i w BIP Miasta.

Nagranie audio przebiegu obrad przechowywane jest w biurze Rady Miasta.

Na sali obrad umieszczono informację o ochronie danych osobowych. Klauzulę wyświetlono także na ekranie w trakcie trwania sesji.

Protokołowała:

Beata Krupa

/-/

Gł. Specjalista w Ref. OSO
Urzędu Miasta Podkowa Leśna

Obradom przewodniczył:

Michał Gołąb

/-/

Przewodniczący
Rady Miasta Podkowa Leśna

Wyjaśnienie skrótów:

RM – Rada Miasta Podkowa Leśna
UM – Urząd Miasta Podkowa Leśna
KR – Komisja Rewizyjna
KSWiP – Komisja Skarg, Wniosków i Petycji
KGiR – Komisja Ładu Przestrzennego, Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska
KSS – Komisja Spraw Społecznych
BIP – Biuletyn Informacji Publicznej
Ref. OSO – Referat Organizacyjny i Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Podkowa Leśna
PTO - Podwarszawskie Trójmiasto Ogrodów
ZIT - Zintegrowane Inwestycje Terytorialne
MKWZ - Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków
SGGW - Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Załączniki:

1. Lista obecności radnych na sesji
2. Prezentacja Burmistrza Miasta „Aleja Lipowa – informacja o stanie realizacji inwestycji”
3. Slajdy przedstawione przez dr inż. Marzenę Suchocką
4. Zdjęcia Alei Lipowej